

Lepsze warunki rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

zapewnia projekt nowej ustawy o spółdzielniach który rozpatrzy Sejm

PRAWNA podstawa działalności spółdzielni produkcyjnych była — a formalnie jest jeszcze dotychczas — ustawa o spółdzielniach z 1920 r. znówelizowana dwukrotnie — w latach 1948 i 1949 i ogłoszona w jednolitym brzmieniu w 1950 r. Ustawa z 1920 roku nie przewidywała wnoszenia do spółdzielni środków produkcji, będących własnością członków. Lukę tę wypełniła nowela z 1948 r., stanowiąca podstawę prawną dla działalności nowego typu spółdzielni wyrosłych po wyzwoleniu, m. in. spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni pracy i innych

Jasne, że mimo dwukrotnej nowelizacji ustawa z 1920 r. nie mogła w pełni odpowiadać potrzebom spółdzielni o tak nowej treści, jak spółdzielnie produkcyjne. Konieczność dostosowania obowiązujących norm prawnych do zmienionych warunków odczuwały zresztą wszystkie spółdzielnie: mieszkaniowe, handlowe itp. Polityczne tendencje minionego okresu nie sprzyjały jednak pracom nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o spółdzielniach. I trzeba było do piero Października, aby sprawa ta ruszyła z miejsca.

PRACE nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o spółdzielniach prowadzi obecnie komisja, powołana przez Centralny Związek Spółdzielczy. W jej

(Dokończenie na str. 2)

14 kwietnia obchodzą będziemy Międzynarodowy Dzień Solidarności Bojowników Ruchu Oporu

WCZORAJ zorganizowano w Koszalinie Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. W skład komitetu weszli członkowie Zarządu Woj. ZBoWiD, LPZ i inni.

Główne uroczystości odbędą się w niedzielę dnia 14 kwietnia. Poprzedzi je szereg posadań i odczytów na terenie województwa. W szkołach naukowe i historyczne poświęca jedną godzinę lekcyjną na zapoznanie młodzieży z martyrologią narodu polskiego oraz innych narodów, które ulegały od faszyzmu. W wielu miejscowościach b. więźniowie hitlerowskich obozów śmierci, b. żołnierze Ruchu Oporu spotkają się z ludnością.

Systematyczna oszczędność prowadzi do celu

Czy znasz już warunki nowego rodzaju premiowej książecki oszczędnościowej PKO? Premiarni są samochody osobowe krajowe i zagraniczne. Informacji udziela każdy oddział PKO.

Ołtarz ofiarny króla Agamemnona znaleziono w Aulidzie

PODCZAS badań przeprowadzonych na terenie antycznego Aulidu (Grecja), jeden z greckich archeologów odkrył antyczny ułtarz ofiarny, na którym według greckiego podania, król Agamemnon złożył w ofierze bogom swą córkę Ifigenię. Ołtarz ten, jak podają agencje zachodnie, znaleziono w świątyni Diany w Aulidzie.

USA wezmą udział w Targach Poznańskich

Departament handlu USA podał w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjednoczone wezmą udział w towarowych Targach Poznańskich.

Premier Czou En-lai podejmował bankietem delegację polską



JAK już po krótko informowaliśmy polską delegację rządową w swej podróży do krajów Azji przybyła do stolicy Chińskiej Republiki Ludowej — Pekinu. Na lotnisku premierzy Czou En-lai i J. Cyrankiewicz wygłosili przemówienia powitalne.

Premier Czou En-lai podkreślił, że rząd i naród chiński z prawdziwą radością witają gości polskich w ChRL. Przypomniał gorące przyjęcie, z jakim spotkał się w Polsce oraz zapewnił delegację, iż w Chinach spotka się ona z równie serdecznym przyjęciem. Premier Czou En-lai wyraził przekonanie, iż obecna wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-chińskiej i do pogłębienia solidarności narodów obozu socjalistycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki. Jak również do umocnienia sprawy pokoju. Premier ChRL zakończył przemówienie życząc delegacji polskiej powodzenia w czasie jej pobytu w Chinach.

PREMIER Cyrankiewicz w serdecznych słowach podziękował za powitanie delegacji rządowej w Chinach. Podkreślił, iż dwa razy miłsiśmy zaszczyt gości premiera Czou En-lai w Polsce. Przy tej okazji towarzysze chińscy — powiedział premier Cyrankiewicz — mogli się przekonać, jak serdecznie uczucia żywi polska klasa robotnicza, polscy chłopcy, inteligencja, cały naród polski dla Chińskiej Republiki Ludowej. Premier Czou En-lai i towarzysze chińscy — mówił dalej szef rządu PRL — mogli się przekonać w czasie swego pobytu w Polsce, jak wysoko cenią naród polski przyjaźń z Chinami Ludowymi, jak potrzebuje tej przyjaźni i jak dodaje mu ona siły w budowie socjalizmu.

Najgorętszym pragnieniem polskiej delegacji rządowej jest, aby nasza wizyta przyczyniła się do wzmocnienia przyjaźni i solidarności między naszymi krajami.

W niedzielę wieczorem premier Czou En-lai wydał na cześć delegacji polskiej bankiet. Bankiet minął w bardzo serdecznej atmosferze. Oba premierzy wygłosili toasty.



...pogoda
Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. Temperatura od plus 3 st. C noca do plus 11 st. C dnem. Wiatry z kierunków północnych od 4 do 7 m na sekundę.

Może pod tym kamyczkiem?

Wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wtorek, 9 kwietnia 1957 roku, Nr 85 (1407)

Cena 40 gr
Nakł. 42 131

101 salw artyleryjskich powitało w Paryżu królową Elżbietę II i ks. Edynburga

KRÓLOWA Elżbieta i książę Edynburga wczoraj rano udali się do Paryża na czterodniową wizytę oficjalną. O godzinie 9.50 para królewska na pokładzie samolotu „Gino Watkins” opuściła Londyn i po około 70 minutach lotu wylądowała na lotnisku Orly pod Paryżem. W chwili uroczystego wjazdu królowej Elżbiety do Paryża oddanych zostało 101 salw artyleryjskich.

Powrót do Londynu królowej Elżbiety i księcia Edynburga nastąpił ma w czwartek wieczorem.

STOLICA Francji przygotowała się bardzo uroczysto na powitanie gości. Po opuszczeniu samolotu królowa w towarzystwie prezydenta Coty przeszła przed frontem kompanii honorowej.

W specjalnie przygotowanym salonie na lotnisku odbyła się krótka ceremonia, w czasie której przedstawiono królowej szereg osobliwości. Następnie orszak królewski pod eskortą konnego oddziału gwardii republikańskiej ruszył w kierunku Pałacu Elizejskiego, witany okrzykami zebranych tłumów.

Wielka kometa zbliża się do Ziemi z szybkością 4 mln. km na dobę

DO ziemi zbliża się wielka kometa, nazwana od nazwisk jej odkrywców kometa Arenda - Rollanda. Przedstawiciel PAP we Wrocławiu przeprowadził na ten temat rozmowę z wiceprezesa Międzynarodowej Unii Astronomicznej, przewodniczącym Komitetu Astronomicznego PAN, prof. Eugeniuszem Rybką.



Jak wynika z wyjaśnień wybitnego uczonego, kometa pozostaje obecnie w pozycji niedogodnej do obserwacji na północnej półkuli naszego globu. Przechodzi bowiem przez punkt największego zbliżenia do słońca i ginie w jego blasku. W najbliższej odległości od słońca kometa znalazła się w poniedziałek 8 bm. Dziełić ją będzie od niego „zaledwie” 47 milionów kilometrów. Znajdzie się wówczas bliżej słońca niż Merkury, które go dzieli od niego przestrzeń 58 milionów kilometrów.

Od 8 bm. kometa zacznie się oddalać od Słońca i w dalszym ciągu zbliżać się do Ziemi. Szybkość z jaką podąża ku nam wynosi 4 miliony kilometrów na dobę.

DO stolicy Japonii przybył pisarz radziecki — Iwa Ehrenburg. Został on zaproszony przez towarzyszy przyjaźni japońsko-radzieckiej.

WSTRZĄSY podziemne dały się ponownie odczuć w San Francisco i okolicy. Były one jednak bardzo słabe i nie wyrażały żadnych szkód.

AMERYKANSKIE towarzysze lotnicze w St. Louis (Missouri) wypuszczą nowy typ ponadzwołkowygo samolotu odrzutowego „101-b” o szybkości 1760 km na godzinę.

W MADRYCIE zmarł kardynał Pedro Segura y Saenz, długoletni pasterz archidiecezji sewilskiej i były prymas Hiszpanii. Na skutek jego nieugiętej postawy wobec Franco Watykań w roku 1954 pozbawił go funkcji prymasa Hiszpanii.

Kto znajdzie »skarby«?



Wojsko w ataku W czeluściach piwnicy Wóz transmisyjny w niebezpieczeństwie

W sumie: udała się niedzielna impreza »Głosu«, Radia i PKO

ZANIM napiszemy kilka słów o niedzielnej imprezie, czujemy się zobowiązani do udzielenia odpowiedzi tym wszystkim, którzy podejrzewali organizatorów o kumoterstwo, oszukaństwo itp. „Niedowiarkom” wyjaśniamy, że miejsca, w których ukryte były talony, znała tylko jedna osoba. Osoba ta przyjechała z Włocławka i zapewniła, że w Koszalinie nie posiada ani krewnych, ani dobrych znajomych. Ta właśnie osoba w dyskretny sposób „podrzuciła” talony. Sądymy, że wyjaśnienie rozproszy wszystkie wątpliwości.

A teraz cofnijmy się do niedzieli i dotrzymany towarzysztwa niektórym mieszkańcom naszego miasta w ich pogoni za „skarbem”.

SŁONCE nieśmiało przeźdierało się przez chmury, zimny wiatr porwał strzępy

Pokłady bursztynu odkryto w Możdżanowie w pow. słupskim

OPIERAJAC się na opowieściach starych mieszkańców pow. Słupska, że w północnej części tego powiatu przy budowie dróg znajdowali kawałki bursztynu, spółdzielnia pracy „Szkoła Pomorska” przystąpiła do wiercenia w poszukiwaniu bursztynu. Dały one pozytywny wynik.

Do poszukiwań bursztynu — mówi prezes spółdzielni „Szkoła Pomorska” Antoni Narkiewicz — skłoniły nas opowieści starych ludzi z okolic wsi Możdżanowo, którzy wspominali, że kilkadziesiąt lat temu przy budowie dróg, przechodzącej przez ich wieś spotykali duże bryły bursztynu.

Zainteresowaliśmy tym inż. Henryka Króla, o którym wiedziałem, że posiada bogatą literaturę fachową o bogactwach naturalnych pow. Słupsk, oraz Centr. Zw. Spółdz. Pracy w Warszawie, który delegował

(Dokończenie na str. 2)

»FUHRER« z Fontainebleau

NA zdjęciu: generał Speidlowi dokonuje przeglądu oddziałów wojskowych NATO w Fontainebleau. Speidlowi towarzyszy generał francuski Jean Valluy.



dziś:
Str. 3 — List otwarty do ministra zdrowia — Tadeusz Bokowski;
Str. 4 — 6 lat walki z gruźlicą — Jan Barfuss;
Str. 6 — Walka AK, BCh i Powstanie Warszawskie na lekcjach historii, Wiadości o sportowcach

jutro:
Str. 3 — Na drodze Polskiego Października;
— O sprawach ZMS słów kilka;
— O kierunkach rozwoju harcerstwa.

Tu numer 27-61

Jak poinformował nas ob. Klimaszewski ze Złocieńca, 12 marca br. w późnych godzinach wieczornych nieznany sprawca ukraść mu motocykl. Funkcjonariusz MO Roman Kozłowski, który powiadamiony został o kradzieży wszczął natychmiast poszukiwania i już na drugi dzień rano ku zadowoleniu właściciela cielu odnalazł skradziony motocykl.

Jest to już w Złocieńcu w ostatnim okresie drugi wypadek b. szybkiego odnalezienia przez funkcjonariuszy MO skradzionych rzeczy.

— Halo! „Pogotowie reporterskie”
— Mówi dr Józef Górecki z Ośrodka Zdrowia w Bobolicach. Kilka tygodni temu zostałem wezwany do ciężko chorego, Stefana Króla, zam. w odległym o 16 km Złotywie, który uległ wypadkowi.
Ponieważ ośrodek nasz nie posiada żadnego samochodu — zwróciłem się w tej sprawie do dyr. POM w Bobolicach. Niestety, katęgo uprzednie mi odmówiono, po nim, że samochód w POM-ie nie był zajęty. W rezultacie udałem się do chorego własnym, ledwo trzy mającym się (dosłownie!) całości motocyklem.
Podobne wypadki zdarzają się też w dniu wczorajszym, gdy wezwano mnie dwukrotnie do ciężko chorych w Chlebowie i Wierchowcu.



'NA PRZELAJ' — NOWY TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY

WARSAWA. Ukazał się pierwszy numer harcerskiego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży starszej pt. 'Na przelaj'...

CZERNY STEFANSKA WYJECHAŁA NA TOURNEE DO ZSRR

KRAKÓW. Na trzytygodniowe tournée artystyczne do Związku Radzieckiego udala się Halina Czerna-Stefanska...

231 ZEGARKÓW CHCIAŁ PRZEMYCIC KUCHARZ STATKU 'PUCK'

GDYŃIA. Zgola nie kucharki akcesoria w postaci 231 zegarków szwajcarskich znalazli celnicy portu gdynieckiego w walizce Jana Cwierza...

MGLA PRZESZKODZIŁA SPOTKANIE DULESA Z HAMMARSKJOELDEM

NOWY JORK. Sekretarz stanu USA Dulles zapowiedział przybycie do Nowego Jorku w celu przeprowadzenia rozmów z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem...

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZACH

RYM. Na linii kolejowej Brindisi — Bari we Włoszech południowych nastąpiło zderzenie dwóch pociągów...

B. premier Eden przybył do USA dla poratowania zdrowia

B. premier W. Brytanii Eden, który przybył z Nowej Zelandii do Stanów Zjednoczonych...

Ponad 1,5 mln. rodzin otrzyma zasiłek rodzinny

CENTRALNA Rada Związków Zawodowych przesłała do Urzędu Rady Ministrów projekt uchwały o podwyższeniu zasiłków rodzinnych...

PODWYZKA zasiłków obejmuje rodziny posiadające dwoje i więcej dzieci. Poprzednio na drugie dziecko dodatek wynosił 85 zł miesięcznie...

Lepsze warunki rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

skład wchodzi przedstawiciele wszystkich central spółdzielczych Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej...

Stalingrad odpowiada na apel Warszawy

Korespondent PAP w Moskwie red. B. Majtczak, połączył się telefonicznie z Miejskim Komitetem Wykonawczym Rady Delegatów Ludu...

'Komitet wykonawczy i wszyscy mieszkańcy Stalingradu całkowicie popierają inicjatywę prezydium Stolecznej Rady Narodowej w Warszawie...

Co pokaże Polska na targach w Nowym Jorku

W DNIACH od 14 do 27 kwietnia br. odbędą się w Nowym Jorku światowe targi, w których na zaproszenie organizatorów weźmie również udział Polska...

'ROLIMPEX' zaprezentuje m. in. przetwory warszawo-owocowe, wódki, cukierki i koncentraty sypowocowe...

Na targach zorganizowane będą stoisko 'Orbis', które ma odegrać pożyteczną rolę z uwagi na rosnące zainteresowanie USA...

Już 44 ofiary burz śnieżnych w USA

JAK donoszą z Nowego Jorku, trzecia z kolei wielka burza śnieżna nawiedziła okolice Gór Skalistych...

nie należałoby jej wyodrębnić i przygotować dla niej projekt specjalnej ustawy?

Przy pełnym poszanowaniu samorządności spółdzielni, które cechuje projekt nowej ustawy, okazało się to szkodliwe...

Specyfika spółdzielczości produkcyjnej mieści się całkowicie w ramach tak pojętej ustawy. Objęcie spółdzielczości produkcyjnej wspólną dla wszystkich spółdzielni ustawą...

Najdotkliwszym ograniczeniem samorządności spółdzielni produkcyjnych były do niedawna odmienne narzucone im statuty. Statuty te nazywano wzorcowymi...

PROJEKT nowej ustawy o spółdzielniach wprowadza w tym względzie zasadnicze zmiany. JEDNO Z ZAŁOŻENI NAJWAŻNIejsze...

Dalsze zasadnicze zmiany w artykule 5 przewidują, że w spółdzielniach będzie można mieć więcej niż jedną siedzibę...

Komisja dyskutuje obecnie tezy do przepisów ustawy. Niespośród omawianych wszystkich ich założeń, można tylko stwierdzić...

Dla przykładu tylko zaznaczymy, że projekt nowej ustawy pozostawia spółdzielniom produkcyjnym całkowitą swobodę w rozstrzygnięciu...

Po zakończeniu prac przez komisję, projekt nowej ustawy o spółdzielniach stanie się przedmiotem dyskusji...

Setki tysięcy ton zboża otrzymujemy z ZSRR

NA stacje kolejowe w Porohusk i Chelmie nieprzerwanie nadchodzi transporty zboża radzieckiego...

Jak stwierdzają rzeczoznawcy 'Polcarago', którzy dokładniej badają nadchodzące transporty zboża, dostarczone nam z żelazną odpowiedzialnością...

miłem szerokiej dyskusji społecznej. Spółdzielcy będą mogli wnosić do projektu poprawki...

Dokończenia ze str. 1-szej Pokłady bursztynu

swego głównego geologa mgr Jana Kiniego.

Pod ich kierownictwem w październiku ub. r. przystąpiliśmy do próbnych wierceń. Ostatecznie na głębokości 10 m w okolicach wsi Mozdziszano...

Obecnie spółdzielnia przygotowuje się do eksploatacji bursztynu — ma ją rozpocząć z początkiem maja br.

Wielka kometa

nosząca ponad 1 miliony kilometrów na dobie. W najbliższym punkcie od Ziemi kometa znajdzie się w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych...

Prof. Rybka podkreślił, że żadnych niespodzianek nie należy oczekiwać. Kometę tej nie grozi rozpadanie się w rój meteorów.

Uwagi w dyskusji o programie agrarnym (II)

Dotychczas, że w kapitalizmie powstają jedynie materialnie przesłanki zarzewia rewolucji proletariackiej...

Pierwszego wlotu w tym po gładzie dokonał XX Zjazd KPZR, odrzucając fatalistyczną konieczność stałego zaostrzenia walki klasowej...

Pierwszego wlotu w tym po gładzie dokonał XX Zjazd KPZR, odrzucając fatalistyczną konieczność stałego zaostrzenia walki klasowej...

O zabezpieczenie interesów mas pracujących w związku ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia w administracji przedsiębiorstw

PREZYDIUM CRZZ podjęło ostatnio rezolucję w sprawie zabezpieczenia interesów pracowników w związku ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia w administracji przedsiębiorstw.

Rezolucja stwierdza, że w związku z uchwałą Rady Ministrów nr 127 z dnia 1. 4. br. wyłączonej spod działania uchwały nr 25 Rady Ministrów...

Rezolucja uważa, że analogiczne zasady powinny być stosowane w stosunku do robotników zatrudnionych w zakładach pracy — głosi dalsza rezolucja.

Rezolucja uważa, iż: zwolnienia pracowników administracji, których charakter wyjątkowy i mogą nastąpić pod warunkiem, że w przedsiębiorstwach pozostałe...

W ub. piątek w późnych godzinach wieczornych zakończył w Koszalinie swe obrady II Wojewódzki Zjazd Lig Przyjaciół Zolnierza...

Jedynie

państwowych, dotacji, zagwarantowania drobnym wytwórcom tzw. minimalnych cen...

Wyprowadzając z tego wniosek, że w łonie ustroju kapitalistycznego w krajach gospodarczo rozwiniętych narastają elementy społeczeństwa...

Polityka państwa znajduje swoje oparcie i umacnia swą skuteczność m. in. dzięki dość szeroko występującym dziś w rozwiniętych krajach kapitalistycznych różnym formom...

Polityka popierania u nas farmerskiego rolnictwa nie jest uznanym współistnieniem dwóch przeciwstawnych sobie trendów...

Szpital wojewódzki w Słupsku otrzyma nowoczesny oddział dla 'wcześniaków'

Zastępca kierownika wydziału zdrowia Prezydium WRN ob. Zda nowicja poinformował nas, że Szpital Wojewódzki w Słupsku otrzyma nowoczesnie wyposażony oddział dla 'wcześniaków'...

Nowe władze wojewódzkie LPZ

Na Zjeździe wrocławski propozycję przechodni na zwyczajne wiceprezidentstwo najsporniejszym powiatowi, którym okazał się Bytów.

Po niedzieli



Ala tłumy, co? Nie wszyscy jednakże brali aktywny udział w poszukiwaniach. — Część ludzi przyszła po prostu popatrzeć jak się inni męczą.



(Dokończenie ze str. 1)
Pomyślność poszukiwaczy przeszła wszelkie granice. Obserwowaliśmy wiele zabawnych scen. Np. mimo zapewnień speakera, że w wozie transmisyjnym nie ma ukrytych talonów, grupa ludzi z uporem obszukiwała wóz. Co odważniejsi, zagłądali... do maski i nawet próbowali podnieść samochód.

„Do ataku” ruszyło także wojsko. Jak widzimy na zdjęciu, teren jest dokładnie badany. „Kamyczek” zostaje uniesiony jak piórko.

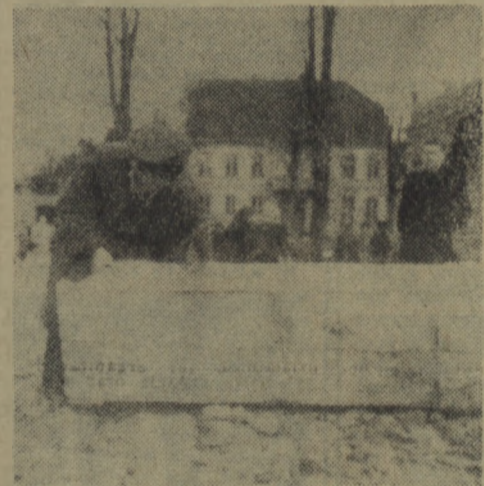
Ala, niestety, daremny trud. Idziemy dalej. Przed pocztą jakichś trzech maćków usiłuje zgłębić wnętrza skrzynki pocztowej. Przy gmachu redakcji grupa młodych ludzi obserwuje chłopca, który szuka skarbu w piwnicy z koksem. Umorusana buzia chłopca smutnie, bo wiem speaker oznajmia, że zgłosił się zwycięzca drugiej nagrody — uczeń Leon Borkowski. Leon otrzymując z rąk przedstawiciela PKO aparat fotograficzny zapewnia, że nie rezygnuje jeszcze ze zdobycia pierwszej

nagrody. Nie zdążyliśmy nawet „pstryknąć” Leonowi zdjęcia, ponieważ umknął nam na dalsze poszukiwania.

TERAZ nikt się już nie wstydił i nie krępuje. Szukają dzieci, dorośli, a nawet starszuszki. Jakaś „leciwa” niewiasta z młodzieńczą werwą przeskakuje przez żelazną barierkę, ogląda każdy paperek, każde pudełko. Zbliża się godzina 17. Z klatki runku ul. Zwycięstwa biegnie 7-letni maćek trzymając w zacisniętej rączce talon. Leszek Bazyliński z trudem przodostaje się do wozu i odbiera skarb w postaci radioodbiornika. A oto nie mijają 10 minut, gdy w wozie zjawia się tym razem uroczą blondynka — zdobywczyni trzeciej nagrody.

Poszukiwania zakończone. Zadoleni, pełni wrażeń wracają ludzie do domu. Wszyscy z radością i humorem wspominają tę naprawdę udaną imprezę.

Tekst: K. Wojciechowska
Zdjęcia: E. Pelczar



A nuż w tym korytku ukryty jest skarb?

woju — kapitalistycznej i socjalistycznej. Jest polityką budowy socjalizmu. Fakt, że będzie ona realizowana przez władzę ludową, daje możliwość znacznego skrócenia i złagodzenia tej „naturalnej” drogi budowy socjalizmu. Rozwój gospodarki farmerskiej dokona się tym szybciej i tym szybciej narastać będą w niej elementy uspołecznienia, im bardziej sprzyjające warunki takiego właśnie rozwoju potrafimy jej stworzyć.

Przede wszystkim chodzi o ry

tylko przez właściwe określenie cen i odpowiednie ustawienie przemysłu (znów sprawa trafnej polityki inwestycyjnej), lecz również przez urentownienie PGR i zapewnienie im odpowiedniej siły konkurencyjnej oraz przez odpowiednie ustawienie handlu za granicą i w ogóle stosunków gospodarczych z zagranicą.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny, to ciężar naszych zakupów powinien przenosić się w coraz większym stopniu na środki intensyfikacji rolnic-

moc swą przeznaczać będzie przede wszystkim dla pracujących chłopów i będzie im jeszcze bardziej pomagać, gdy zdecydują się na nowoczesne formy produkcji. Nie do pomysłienia jest również pobłażanie elementom spekulancim.

Jeśli pomoc państwa dla rolnictwa farmerskiego polega przede wszystkim na usunięciu przeszkód stojących na drodze jego rozwoju i stworzeniu korzystnej sytuacji ryn-

Zamiast sprawozdania ze wspólnego posiedzenia Prezydium WRN w Koszalinie z prezydiami PRN i MRN w Kołobrzegu

List otwarty do ministra zdrowia

Obywatelu Ministrze!

Bezpośrednim motywem na pisanie tego listu jest wspólne posiedzenie Prezydium WRN w Koszalinie z prezydiami PRN i MRN w Kołobrzegu, które się odbyło w dniu 28 marca. Było ono poświęcone zatwierdzeniu wstępnych założeń do planu perspektywicznego odbudowy Kołobrzegu, opracowanego przez pracownię urbanistyczną w Koszalinie. Posiedzenie to zgromadziło sporo ludzi, przede wszystkim najbardziej zainteresowanych, tzn. mieszkańców Kołobrzegu. Niestety, przyczyny, o których pisał dalej sprawili, że posiedzenie to jak i wiele innych zebrań poświęconych odbudowie Kołobrzegu skończyło się prawie na niczym. To właśnie podtyk towało mi myśl zwrócenia się z tą sprawą do Was.

Wiem, że wiele miast i miasteczek zostało zniszczonych tak jak Kołobrzeg, a wielu innym grozi wymarcie. Ludność takich miejscowości kołaczę do władz centralnych o ratunek. Wiem również, że władze centralne, a więc i ministrowie nie mogą zająć się wszystkimi sprawami ze względu na trudną sytuację ekonomiczną naszego kraju. Jeśli jednak chodzi o Kołobrzeg, to nie jest to jakaś sprawa ściśle partykularna i zwracanie się do Was, obywatelu Ministrze, nie wynika z przewrażliwionych ambicji dziennikarza — lokalnego patrioty. Zagadnienie odbudowy Kołobrzegu od dawna stało się problemem nie tylko o znaczeniu ogólnokrajowym, ale również rzutującym na nasz autorytet poza granicami kraju.

Nie ma prawie dokumentu, mówiącego o planach rozwojowych kraju, a Ziemi Zachodnich w szczególności, w którym by nie wspomiano się o odbudowie tego miasta. Mówię

o tym założeniu planu sześciolatniego, oświadczenia w tej sprawie składali ministrowie, wicepremierzy itp. Tymczasem Kołobrzeg — sławne przed wojną uzdrowisko, ścigające kuracjuszy z całych Niemiec oraz Skandynawii do dnia dzisiejszego stanowi kupę gruzów i świadczy marnotrawstwem. Przeszłość Kołobrzegu zmusza nas do sprecyzowania stanowiska, co do jego przyszłości. By nie zajmować za wiele miejsca — bo sądzę, że sprawy te są znane — chcę tylko przytoczyć, że Kołobrzeg był miastem liczącym 37 tysięcy mieszkańców, a z jego źródeł leczniczych, zawierających jod, brom i inne składniki w ciągu roku korzystało kilkadziesiąt tysięcy kuracjuszy. Dziś miasto to liczy 8 tys. mieszkańców. Jest blisko w 90 proc. zniszczone, a budynki administrowane przez podległy Wam Centralny Zarząd Uzdrowisk ulegają z każdym dniem coraz większej dewastacji. Wreszcie główne bogactwo Kołobrzegu: źródła solankowe, tryskają im wykozystane wśród gruzów.

Urbanieści przedstawili na sejście piękne założenia odbudowy tego miasta. Osia tych założeń było uzdrowisko liczące 9 tys. łózek. Cyfra ta powstała na skutek danych otrzymanych z Centralnego Zarządu Uzdrowisk oraz w oparciu o pismo podsekretarza stanu Ministerstwa Zdrowia dr Pachy, stwierdzającego, że ministerstwo to w ciągu bieżącej pięcioletki przeznacza na uzdrowisko w Kołobrzegu 86 milionów złotych.

Tymczasem z wypowiedzi przedstawicieli Waszego ministerstwa i CZU na sejście niespodziewanie wynikało, że dotychczas nie ma żadnych realnych danych odnośnie zamierzeń ministerstwa w sprawie uzdrowiska kołobrzegskiego.

W tym świetle cała dyskusja na temat planu perspektywicznego odbudowy Kołobrzegu stała się bezprzedmiotowa. Nie chcę tu przytaczać gorzkich słów, jakie w związku z tym padały pod adresem Waszego resortu i innych urzędów centralnych. Zaś ten jest uzasadniony. Przecież pracownia urbanistyczna w Koszalinie posiada już dziesiątki kilogramów dokumentacji, planów i różnego rodzaju koncepcji odbudowy Kołobrzegu. Wydaje mi się, że skończyliśmy już z tworzeniem planów dla planów. Mieszkańcy Kołobrzegu nie chcą więcej obietnic chociażby najpiękniejszych, ale domagają się postanowień mniej może urzekających, lecz konkretnych. Wszystko wskazuje jednak na to, że zagadnienie Kołobrzegu rozpatruje się ciągle w sposób nie realny. Zaplanowano tu np. uzdrowisko na 9 tys. łózek. Oznacza to ni mniej ni więcej ale 86 tys. kuracjuszy rocznie. Gdy zestawimy to z cyfrą 23 tys. kuracjuszy w największym obecnie w Polsce uzdrowisku Krynicy — widać jasno, że albo Kołobrzeg traktowany jest jako centralne uzdrowisko w przyszłości, czego niestety nie widać lub też podległy Wam

resort karmi społeczeństwo Kołobrzegu nierealnymi obietnicami. Wchodzi w grę jeszcze jeden istotny moment. Myśląc o perspektywach musimy pamiętać o dniu dzisiejszym. A ten dzień dzisiejszy wygląda w Kołobrzegu tak samo niejasno, jak perspektywy.

Cały szereg obiektów nadających się do użytku po przejęciu przez Wasz resort ulega stałej dewastacji. Jeszcze np. w roku ubiegłym w jednej z willi mieścił się internat. W tym roku obiekt ten po przejęciu przez uzdrowisko niszczy się. To samo dotyczy budynku byłego domu zdrojowego, którego odbudowa z każdym rokiem kosztowała nas będzie drożej oraz 22 innych budynków. Bez ochrony są również pasy leśne, a zniszczenie ich może wpłynąć na zmiany mikroklimatu w uzdrowisku ze skutkami na całe lata. W tej sytuacji gospodarze miasta oraz Prezydium Woj. RN, by ratować to co się da, nawiązali kontakt z różnymi przedsiębiorstwami np. „Stomil” z Poznania, proponując im przyjęcie poszczególnych obiektów do odbudowy. Gdy porozumienie zostało już zawarte, Zarząd Uzdrowisk nie zgodził się na odstąpienie tych budynków. Można to tłumaczyć brakiem koncepcji w sprawie całokształtu odbudowy kołobrzegskiego uzdrowiska. Jest to więc jeszcze jednym argumentem za rozstrzygnięciem całokształtu zagadnienia. Nie mniej politykę tę można ująć w lapidarnym powiedzeniu: innemu nie daję, a sami niszcza.

Wydaje się pewnym, że sprawa Kołobrzegu może być rozstrzygnięta dopiero po podjęciu przez władze centralne decyzji dotyczącej całokształtu perspektyw polityki uzdrowiskowej w Polsce. Sądzę, że rozpatrzenie tego zagadnienia leży przede wszystkim w gestii Ministerstwa Zdrowia i o to niniejszym apeluję.

Na wspólnym posiedzeniu prezydium, o którym piszę, postanowiono zwrócić się do Rady Ministrów z wnioskiem o ujęcie sprawy odbudowy Kołobrzegu w formie specjalnej uchwały Rady Ministrów. Ponieważ wiąże się to ściśle ze sprawami uzdrowiska, prosimy Was, obywatelu Ministrze, o poparcie tej sprawy i inicjatywę w tym kierunku również ze strony Ministerstwa Zdrowia.

Niechże skończą się jałowe jak dotychczas, niestety, dyskusje o odbudowie Kołobrzegu, a sprawa zostanie postawiona jasno. Tak, by wiadomym było czego się można spodziewać za rok lub dwa, a czego w dalszej przyszłości. Dalsze niezajmowanie do Was, jako członka rządu o zajęcie w tej sprawie konkretnego stanowiska i poinformowanie o tym mieszkańców Kołobrzegu.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

realna droga wyjścia

nek. Chcę podkreślić, że zniesienie obowiązkowych dostaw nie wyczerpuje tego problemu. Trudno nie przewidywać zakłóceń, jeśli z jednej strony będziemy mieć masę drobnych, bezpośrednio reagujących na impulsy rynkowe gospodarstw, a z drugiej strony — ciężki, scentralizowany, odwrócony od rynku przemysł. Działanie rynku musi być zapewnione obustronnie, a tego nie da samo tylko zniesienie obowiązkowych dostaw. Trzeba jeszcze usamodzielić pod względem rynkowym przedsiębiorstwa państwowe obsługujące rolnictwo. Aby rynek wywołał intensyfikację produkcji rolnej, trzeba aby występowała na nim konkurencja, a także, by powiększała się jego chłonność.

DUŻE znaczenie ma tutaj trafna polityka inwestycyjna, która zapewni nam w perspektywie stały odpływ ludności ze wsi. Ważne jest też ze względu na bynajmniej nie usuniętą groźbę przeludnienia agrarnego, a więc groźbę rozdrabniania gospodarstw, obniżenia płac robotników rolnych, osłabienia bodźców wzrostu poziomu technicznego rolnictwa. Duży wpływ na utworzenie chłonnego i wymagającego rynku ma także polityka cen osiągnięta nie

tylko przez właściwe określenie cen i odpowiednie ustawienie przemysłu (znów sprawa trafnej polityki inwestycyjnej), lecz również przez urentownienie PGR i zapewnienie im odpowiedniej siły konkurencyjnej oraz przez odpowiednie ustawienie handlu za granicą i w ogóle stosunków gospodarczych z zagranicą. Jeśli chodzi o handel zagraniczny, to ciężar naszych zakupów powinien przenosić się w coraz większym stopniu na środki intensyfikacji rolnic-

twą. Wydaje mi się, że nie powinniśmy ograniczać się wyłącznie do znanych form wymiany towarów, że trzeba szukać i innych. Wiem np., że firmy holenderskie byłyby zainteresowane zakupem w naszym kraju nasion traw. Można by transakcję tę przeprowadzić w formie kontraktacji między tymi firmami a producentami rolnymi w Polsce. Takich form można by wymyślić więcej; sądzę, że w tej dziedzinie brak jeszcze rozeznania i sprawa ta, podobnie jak wiele innych czeka jeszcze na swoją „kolejkę”.

TRZEBA pamiętać, że w

trękach państwa ludowego leży możliwość kierowania procesami społecznogospodarczymi zachodzącymi na wsi. Decyduje o tym fakt, że państwo ustala ceny produktów rolnych, trzyma ster systemu kredytowego, że ono decyduje o towarach, jakie idą na wies. Państwo bynajmniej nie rezygnuje z utrzymania swej regulującej roli na rynku. Państwo ludowe nie może także zrezygnować z klasowej polityki. Jest zrozumiałe, że zapewniając warunki rozwoju wszystkim gospodarstwom — państwo do

powinno podjąć politykę indywidualnej produkcji chłopskiej i szybkiej jej intensyfikacji. Wymienione tu formy spółdzielczości odnoszą się głównie do gospodarki farmerskiej. Współczesna epoka jednak we wszystkich krajach znosi dawną, drobną, półnaturalną, zacoфанą gospodarkę rolną. Byłoby nierozsądnie dążyć do utrzymania modelu gospodarki chłopskiej z ubiegłego wieku. Przeobrazić i znieść ją będą przede wszystkim warunki rynkowe. Naturalnie oznacza to ostrą popularyzację drobnych wytwórców.

Uważam wreszcie, że pomoc dla spółdzielni produkcyjnych (naturalnie, pomoc pozwalająca im stanąć na nogi) a nie równoznaczna z wzięciem ich „na garnuszek” jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Nie można dopuścić do tego, aby z byłych spółdzielców powstała nowa biedota wiejska. Wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości utrzymania zdrowych spółdzielni produkcyjnych, trzeba pomóc ludziom, którzy lekkomyślnie i wbrew swym interesom je rozwiąza

li.

BUDOWA socjalizmu na wsi w oparciu o wzrost produkcji rolnej jest, niewątpliwie, sprawą długotrwałą. Jest to jednakże jedyne realne i w naszych warunkach najszybsza droga. Jest ona zgodna z tendencją rozwojową społeczeństwa ludzkiego. Socjalizm jest bowiem produktem rozwoju, a nie upadku sił wytwórczych.

Tworząc w interesie socjalizmu warunki rozwoju produkcyjnego wsi, najważniejsze jest, aby nie tracić z oczu interesów klasy robotniczej i drabnego chłonnego chłopstwa.

Wiem, że podstawa władzy ludowej i nieodzowny warunek budowy socjalizmu.

BOGUSŁAW GAŁĘSKI

Holandia

Na zdjęciu: obok szarytkowego dworca kolejowego w Amsterdamie znajduje się dworzec pływających tramwajów. (CAF, fot. Baranowski)

6 lat walki z gruźlicą

Nad jeziorem, na niedużym wzgórku stoi trzypiętrowy budynek otoczony dwuhektarowym parkiem. Idealne warunki do odpoczynku. Ale od razu wyprowadzam z błędu. Nie będę tu relacjonował pobytu w domu czasowym. Obiekt tak malowniczo położony to sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci w Tucznie Krajeńskim pow. Wałecz. Leczy się tu schorzenia gruźlicy kostno-stawowej.

SANATORIUM w Tucznie otwarte w kwietniu 1951 roku posiada 120 miejsc. Przebywają tutaj dzieci w wieku od 2 do 8 lat. Ofiarą i serdeczną opieką lekarską sprawują tu: dr Jadwiga Michalak — dyrektor sanatorium, dr Aleksandra Dołata i dr Jan Turkiewicz. Personel pielęgniarski i pomocniczy liczy 80 osób. Wśród niego na szczególne wyróżnienie zasługują: przełożona pielęgniarek, siostra Barbara Dworak, nauczycielka Maria Pojasek i szef kuchni — dietetyczka — Maria Gołębska.

A teraz na podstawie informacji uzyskanych od dr Dołaty, kilka słów o życiu i warunkach przebywających tu kuracjuszy. Zanim młody pa-

ci swoich opiekunach wyrażają się w samych superlatywach. Obok leczenia dużo czasu poświęca się w sanatorium na stworzenie dzieciom, możliwie jak najbardziej bezstresowych warunków, które pozwalają zapomnieć młodym pacjentom o ich cierpieniach. W każdym pokoju kącik przyrody, zabawki, książeczki, plastelina w oknach karmniki dla ptaków.

Marianek Malszczak powie dziećmi dwa zwrotki wierszyka (to lekarzu z Nowej Huty), którego nauczył się w sanatorium. Warto nadmienić, że dzieci w wieku szkolnym odbywają tutaj normalną naukę, a mniejsze mają także swe zorganizowane zajęcia.

W sanatorium dzieci mają



Halinka Bernal chora na gruźlicę kręgosłupa. Badana jest przez lekarza.

fotograf i inne urządzenia. Uzupełnienie tych braków jest tym bardziej konieczne, ponieważ, jak już informowaliśmy, decyzja Ministerstwa Zdrowia sanatorium przeciwgruźlicze

dla dzieci w Tucznie, stanie się niedługo krajowym ośrodkiem szkoleniowym dla lekarzy specjalistów w zakresie leczenia gruźlicy kostno-stawowej.

J. BARFUSS

Kto z administracji może przejść do szkolnictwa?

W szkolnictwie podstawowym i średnim możliwości przyjęcia ludzi zwalnianych z biur i urzędów są stosunkowo duże (około 10 tys. osób), ale jednocześnie jest to dziedziną, wymagającą skrupulatnej selekcji i odpowiedniego przygotowania zawodowego kandydatów.

Toteż aby zapobiec napływowi do szkół i administracji szkolnej osób niewykwalifikowanych, co mogłoby odbić się ujemnie na poziomie nauczania i wychowania młodzieży, Ministerstwo Oświaty wydało specjalną instrukcję w sprawie zasad zatrudniania w szkolnictwie i przeszkalanania pracowników zwalnianych z administracji.

Jakie to są zasady?

Po pierwsze — na stanowiska nauczycieli i wychowawców powinni być przyjmowani przede wszystkim absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli i nauczyciele pozostający bez zajęcia.

Po drugie — spośród osób zwalnianych z administracji mogą być zatrudniani w szkołach tylko ci, którzy posiadają kwalifikacje nauczycielskie, natomiast pozostali pracownicy z wyższym i średnim wy-

kształceniem muszą przejść jednoroczny kurs pedagogiczny.

Po trzecie — kandydaci, którzy mają przerwę w pracy nauczycielskiej, przekraczającą 5 lat, oraz ci, którzy ukończyli zakład kształcenia nauczycieli, ale nie rozpoczęli jeszcze pracy w szkole, powinni odbyć 4-tygodniowy kurs lub odpowiednią praktykę pod opieką kierownika szkoły.

Instrukcja przewiduje ponadto, że jeśli liczba nauczycieli zgłaszających się do pracy w szkolnictwie nie będzie odpowiadała obecnym potrzebom, wydziały oświaty będą mogły organizować specjalne 10-miesięczne kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli spośród osób opuszczających administrację. Muszą to jednak być ludzie mający pewne przygotowanie naukowe i zamiłowanie do pracy wychowawczej.

Dalszych 40 ekip klasyfikatorów ziemi przystępuje do pracy

Chłopi naszego województwa wysuwają wiele pretensji pod adresem władz rolnych. Dotyczy one klasyfikacji gruntów. Żeby jednak dokonać właściwej oceny gleby potrzebni są odpowiedni fachowcy. W tym celu z inicjatywą Prezydium WRN, WZR i Centralnego Zarządu Urzędów Rolnych przeprowadzono na terenie powiatu człuchowskiego i słupskiego miesięczny kurs klasyfikatorów i geodetów.

Jak nas poinformował jeden z uczestników kursu, inż. Z. Gąrowski, dzięki wykładom prowadzonym przez doświadczonych fachowców, jak np. prof. H. Ilga, jego asystenta mgr. A. Nożyńskiego z Wyższej Szkoły Rolniczej z Olsztyna oraz geodetów inż. Cybulskiego i Nowaka, kursanci bardzo poważnie pogłębili swą wiedzę zawodową.

Kurs ukończyło 79 osób z grupy interwencyjnej klasyfikatorów Ministerstwa Rolnictwa, WZR i powiatowych zarządów rolnictwa. Absolwenci kursu po odbyciu miesięcznej praktyki przystąpią do samodzielnej pracy. Pozwoli to WZR na sorge-

Ludzie pokrzywdzeni

W codziennym życiu spotykamy wiele dziwostek, powstałych często na skutek trudnej sytuacji kadrowej i gospodarczej w pierwszych powojennych latach, bądź też słusznych w tamtym okresie, lecz dziś już przestarzałych i niezadających egzaminu życiowego, a niejednokrotnie utrudniających nawet normalną pracę.

Jednym z nich jest „ustawa o aptekach” z 8 stycznia 1951 roku oraz nowe rozporządzenie do tejże ustawy wydane przez Ministerstwo Zdrowia 18 czerwca 1956 r. Według ustawy i rozporządzenia prawo do samodzielnej wykonywania w aptekach czynności fachowych w pełnym zakresie posiadają: dr i mgr farmacji, aprobowani aptekarze, prowidory farmacji, pomocnicy aptekarscy i asystenci aptekarscy. Cytowane wyżej zarządzenie Ministerstwa Zdrowia mówi, iż kierownikami aptek na okres nieograniczony mogą być jedynie pierwsze trzy grupy pracowników farmacji oraz pomocnicy i asystenci aptekarscy, lecz je dymie na okres jednego roku względnie w wyjątkowych wypadkach do dwóch lat.

Tymczasem od wyzwolenia naszych ziem do chwili obecnej, 40 procent aptek w naszym województwie prowadzonych jest przez pomocników aptekarskich, którzy w wieloletniej praktyce udowodnili, iż w pełni na to zasługują, że dają sobie w większości wypadków lepszą radę od młodych magistrów farmacji. Wbrew ograniczonym przywilejom, we wszystkich województwach naszego kraju większy czy mniejszy procent aptek kierowanych jest z powodzeniem przez pomocników aptekarskich.

W praktyce więc, gdy tego wymaga konieczność, gdy w tej czy innej mało atrakcyjnej miejscowości nie chce objąć stanowiska kierownika apteki mgr farmacji, „lata się dziury” pomocnikami aptekarskimi, którym w nagrodę za kierowanie placówką pozostaje jedynie niepewność i pytanie... jak jeszcze długo będą mogli pracować na tym stanowisku. Wszystko bowiem zależy tylko od przypadku, od wrażeń chęci na prowadzenie apteki przez mgr farmacji.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż część pomocników aptekarskich ma co najmniej sześciolletni staż pracy, a pozostali pracują w tym zawodzie ponad 20 lat, że wszyscy posiadają dużą maturę, półroczny kurs na uniwersytecie i złożone przewidziane egzaminy — to nasuwa się pytanie, dla kogo pomocnik aptekarski jest pomocnikiem i komu pomaga. Dlaczego pomocnik aptekarski ma pełne i nieograniczone czasem uprawnienia zawodowe jako pracownik far-

macji, podczas gdy przejmując funkcję kierownika apteki, (różniącą się jedynie zdolnościami organizacyjno-administracyjnymi), miałby te zdolności tracić już po upływie dwóch lat? Wy daje się, że i ustawa i sam niezręczny tytuł pomocnika aptekarskiego przeżyły się i dlatego należałoby pomyśleć o zmianie jednego i drugiego.

Naszym zdaniem, pomocnikom aptekarskim po 10-letniej praktyce winno się udzielić stałego prawa kierowania apteką, tak jak to obowiązuje magistrów farmacji. W wypadku, gdyby Ministerstwo Zdrowia uznało po stulat ten za niemożliwy do przyjęcia, trzeba pomyśleć o szybkim zorganizowaniu dla pomocników aptekarskich zaocznych studiów na stopień prowidora farmacji, z uwzględnieniem kolokwium i ćwiczeń laboratoryjnych przy uniwersytetach.

Zet.

Nowiny kulturalne

PRZYWRÓCYM NAGRODY TYGODNIKÓW

Nagród państwowych ostatnio już nie przyznaje się. Nie wątpliwie, można znaleźć lepsze formy popierania twórczości artystycznej i naukowej. W związku z tym wydają się szczególnie wskazane przywrócenie nagród literackich najpoważniejszych tygodników. Nagroda „Wierunków” im. Piętraka to trochę za mało. Czy nie mogłoby takie tygodniki, jak „Nowa Kultura”, „Przegląd Kulturalny”, „Nowiny Literackie” wskrzesić do brania tradycji „Widomości Literackich” i „Odrodzenia”?

W KRAJU VI FESTIWALU



Rzeźbiarz ukraiński Leonid Macecha przy pracy nad szkicem pucharu festiwalowego. Puchar będzie ozdobiony kolorowym rysunkiem preparującym przysławie młodzieży całego świata.

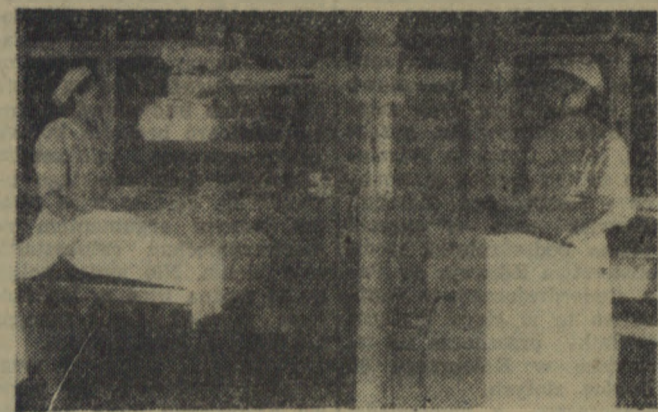
(Fot. CAF)

PLAKATOWA SZMIRA

Z przerażeniem oglądamy na niekropkach plakatów, które przez ostatnie dni widać w miastach i wioskach. Czyżby szmirta wdzierała się i tutaj? Złono-czerwony bohemszy słomczyński „Tytuł” ma zachęcać do uczestnictwa w „Totku”, a inny bohemszy „Z wieszta na pola PCR” — może także zniechęcić do pracy w PCR-ach. Nie dostrzegamy w tym także o wspaniałych „arendziach”: Solonowicz — Ciocha — „Miedzianorodowy Puchar Przyjaźni” i o wyjątkowym nasłonecznieniu niskiego Bolesława-Wielkiego, a ponadto także „Madame Butterfly” w Operze Warszawskiej.

NA RATUNEK ANGIELSKIEGO TEATRU

235 członków brytyjskiej Izby Gmin poparło uchwałony w angielskim parlamencie wniosek o zastosowanie ulgi w podatku od widowisk. Wniosek powołuje się na „donostost”, jaką dla prestżu i kultury narodu ma zachowanie przy życiu teatrów, i stwierdza, że w ciągu ostatnich miesięcy zamknięto wiele teatrów, a inne działają „ponoście strasły lub osiagające całkowite niewystarczające wyniki”. W akcji na rzecz zniszczenia obecnych podatków biorą udział wybitni przedstawiciele brytyjskiego świata teatralnego, m. in. Laurence Olivier.



Gabinet rentgenowski, w którym wykonuje się kontrolne zdjęcia chorych stawów i kręgosłupów.

cient dostanie się na jeden z dwóch oddziałów, które zostały wyodrębnione ze względu na wiek i umiejscowienie schorzenia — przez okres trzech tygodni, przebywa na oddziale obserwacyjnym. Dlaczego trzy tygodnie? Jest to bowiem okres wylegania się chorób zakaźnych, które za późno rozpoznane i leczone u chorego na gruźlicę, mogą spowodować bardzo poważne komplikacje, a nawet śmierć. W wypadku stwierdzenia choroby zakaźnej, dziecko umieszcza się w izolacie, a następnie przewozi do Szpitala Powiatowego w Wałczu.

O warunkach w sanatorium mówić bardzo szczegółowo — zastrzega się dr Dołata — żeby z jednej strony zwrócić społeczeństwu uwagę na groźbę tej choroby, a z drugiej, żeby uspokoić rodziców i opiekunów naszych małych pacjentów, że czynimy wszystko, aby leczenie dało jak najlepsze rezultaty. Nieufność do sposobów i czasokresu leczenia w sanatorium, przynieść może choremu niepowodowaną stratę. Dla poparcia swej tezy dr Dołata podał przykład młodziutkiej pacjentki Joli T. Zabrana z sanatorium na żądanie matki, przed dwoma laty, Jola znalazła się ostatnio ponownie w sanatorium. Niestety, już w takim stanie, w którym lekarz ma bardzo mało do powiedzenia. Okres przebywania poza sanatorium spowodował, że gruźlica zniszczyła Joli kilka kręgów kręgosłupa, w wyniku czego powstał u niej tzw. garb gruźliczy.

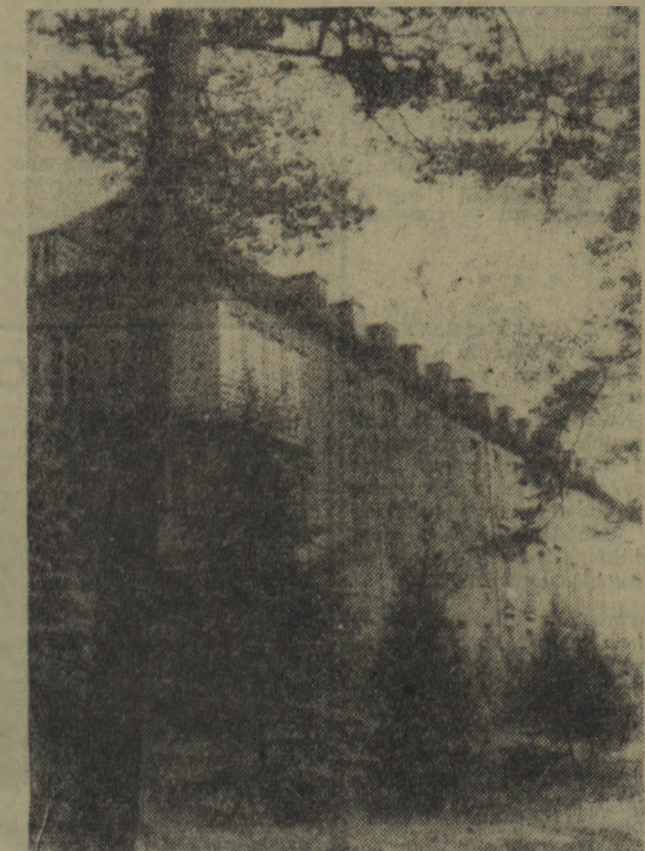
Patrząc na niektórych dzieci przybyłe do sanatorium — oświadcza dr Dołata — chciałoby się niekiedy głośno krzyknąć. Wprost wierzyć się nie chce, że rodzice przez lekkomyślność mogą doprowadzić swe dzieci do takiego stanu zaniedbania.

W sanatorium panuje idealna czystość. Bliźszą korytarze i podłogi, szyby w oknach, posadzka i garnki w kuchni, wanny w łazienkach i miszki w ubikacjach. Śnieżna jest bielizna pościelowa i czystość kłopotliwych dzieci.

Osobny temat, to stosunek lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego do małych pacjentów, którzy o

zapewnione wysokokaloryczne posiłki. Na jedno dziecko przypada od 2800 do 3 tys. kalorii dziennie. Już obecnie posiłki zawierają świeży groszek, marchewkę, sałatkę i rzodkiew. Ważnym czynnikiem przy leczeniu schorzeń gruźlicy jest słońce. W tym celu w najbliższym czasie przystąpi się do budowy balkonów. Będą one w każdym pokoju.

Wysilek lekarzy, pielęgniarek i personelu administracyjnego, jest godny najwyższego uznania i dlatego wydaje się, że władze centralne i wojewódzkie, powinny przyjąć z większą niż dotychczas pomocą kierownictwu sanatorium. Chodzi przede wszystkim o przekazanie sanatorium do brych, „na chodzie” samochodów. Dotychczasowy transport samochodowy nie nadaje się już do użytku. Ponadto salę operacyjną należałoby wyposażać w aparat tlenowy,



Ogólny widok sanatorium.

Chcesz kupić dom, a oferują ci całą ulicę

CZY znacie bajkę arabską o Hassanie al Raszydzie? — Jeśli nie, to posłuchajcie jednego z jej wariantów. Hassan zwrócił się do bogatego sąsiada z prośbą o kupno jednego domu. Zachłanny sąsiad odmówił jednak sprzedaży domu, proponując Hassanowi kupno całej ulicy z wieloma domami, na co Hassan rzecz jasna nie chciał się zgodzić...

Tyle mówi bajka, ale oprócz bajeczek mamy i rzeczywistość np. koszalińska niewiele się różniąc od wspomnianej bajki o Hassanie. W grudniu ub. roku Wielo Brązowa Spółdzielnia Pracy — organizująca rokrocznie wesołe miasteczko — zwróciła się do Prezydium MRN z prośbą o przydzielenie i wydzierżawienie terenu pod miasteczko. Najdogodniejszym terenem dla wesołego miasteczka okazała się ląka przylegająca do parku im. Hanki Sawickiej. Wymarzone miejsce z rzeczką i stadionem sportowym w pobliżu. Opinię tą zresztą podzielają również i ojcowie mia-

sfa. Jest w tym wszystkim jednakże jedno ale... Prezydium MRN, korzystając z okazji pragnie siłą nabywcom również cały park. Rzecz jasna, że park ten nie jest spółdzielni potrzebny i dlatego organizatorzy miasteczka na taką propozycję nie chcą się zgodzić. Parki miejskie mają już gospodarza, którym jest Zarząd Ziemni Miejskiej posiadający ekipę ludzi, zajmujących się konserwacją i utrzymaniem w należytym stanie wszystkich terenów zielonych miasta. Po cóż więc na gwałt szukać nowego gospodarza? Zastępca przewodniczącego

Prezydium MRN tow. T. Ciupka tak argumentuje: „Ludzie chodzą do wesołego miasteczka, będą zaśmiecać park. A kto wówczas będzie dbał o utrzymanie porządku”? Chyba nie tylko spółdzielnia gdyż w takim wypadku trzeba by obarczyć takim samym obowiązkiem Koło Polskiego Związku Wędkarskiego, dzierżawiące staw w parku centralnym, co oczywiście jest nonsensem. Organizatorzy miasteczka pragną ogrodzić łąkę zarówno od rzeczki jak i od parku i zrobić wyjście bezpośrednio na alejkę, którą ludzie chodzą i zaśmiecają nawet bez wesołego miasteczka. Sprawę utrzymania czystości w przyległym do łąki parku (skoro tylko ten problem jest jedyną przeszkodą w urzędzeniu miasteczka) można rozwiązać kompromisowo. Spółdzielni można obciążyć dodatkami do opłaty za dzierżawę. Dodatek taki w wysokości np. 500 zł. należy przeznaczyć na wynagrodzenie dla pracownika, który zajmie się codziennym zbieraniem odpadków, piasków itp. Tak jest w innych miastach i z powodzeniem może być u nas w Koszalinie. Chętnych do wykonywania tej pracy na pewno nie zabraknie.

Czas wreszcie rozwiązać sprawę wesołego miasteczka pozytywnie. Dotychczasowe stanowisko Prezydium MRN jest zupełnie niezrozumiałe. Karuzela już powinna się kręcić.

Z. ZARACH

K. Woj.

Piekarnie dogorywają

W ZAMIERZLIWYCH czasach koszalińska PSS zwróciła się do ZG ZSS w Warszawie z prośbą o wydanie decyzji w sprawie budowy 20-tonowej piekarni. Odpowiedź była niezbyt miła, radzono tylko pomysł o 10-tonowej. PSS wysłała znów pismo z prośbą o piekarnię 15-tonową. I znów przychodzi do tego. Tym razem nakazujące przywrócić do piekarni planowanych na piekarnię 10-tonową. Łaszy rządzi, niż nie — pomnieśli tuż wreszcie z PSS i wysłali ją dane założenia.

Warszawa daleko od Koszalinu, poczta źle funkcjonuje, nie wiadomo, że odpowiedź dotąd PSS nie otrzymała. A tymczasem mieszkańcy Koszalinu z niecierpliwością domagają się, kiedy wreszcie zostanie się budowa tak potrzebnej miastu piekarni — giganta.

PSS rozkłada beznadziejnie ręce — „nie ma decyzji z Warszawy”.

A tymczasem usiłujemy przebić głowę mur byłoby zanobli katastrof, która grozi naszym piekarniom — rudom. Letą pnieją, grube tyście, na rożni piekarni.

A oto wymowne dane:

Piekarnia nr 1 — poważnie zużyte pieca, szczupłe pomieszczenia, brak zaplecza. Ten obiekt można eksploatować aż do roku 1957.

Nr 2 — grzyb, brak centralnego ogrzewania. Wytrzyma (może) do roku 1960.

Nr 4 — piec poważnie zużyty. Wytrzyma (2) do roku 1958.

Nr 5 — suterena. Piec jest poważnie uszkodzony. Winna być zamknięta. W tej chwili „robi bokami”.

Nr 6 — szczupłość pomieszczeń tej piekarni kwalifikuje ją do zamknięcia na stałe. W tej chwili nieczynna.

Nr 7 — możliwość wybudowania magazynu, który może poprawić sytuację na lepsze.

Nr 8 — może wytrzyma do 1960 roku. Potrzebuje wzmocniających zastrzyków w postaci remontów.

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Cieszkowski (red. naczelny), Marian Rzeźka (sekret. red.), Jerzy Kis Olski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 434. Sekretariat redakcji — 433. Redaktor naczelny — 710. Niegłaskowskiego 1, tel. 41-83. Oddział w Szczecinie, Plac Wolności (gmach. Przew. MRN), tel. 664. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II Dział, tel. 38 55, 32-01. Ogłoszenia — Biuro Uglomien RSW „Prasa” Koszalin ulica Alfreda Lampe 20, tel. 434. Wpłaty na prenumeratę po stronie przewoźnika urzędów pocztowych i telefonów. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 80 g. VII kl. © 12 nr zam. 85

Nr 9 — mur pruski. Wilgoć. Zły stan pieca. Nr 10. — Podobno jedna z lepszych. Wilgoć daje się porządkować. Prawdopodobnie w tym roku wyda się walkę temu zjawisku. Tak w skrócie wygląda sytuacja w koszalińskich piekarniach. Przysłałaby się jakaś komisja na najwyższym szczeblu, która by na miejscu przekonała się, że nowa duża piekarnia musi stanąć w Koszalinie.

CO Gdzie? KIEDY?

KINO
„NOWA HUTA” — Lady Hamilton. Seanse o godz. 13, 17, 15 i 19, 45.
WDK — My dwoje. Seanse o godz. 17, 19 i 21.
„ZACISZE” — Bogaczka. Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — nieczynne.
„MUZA” — Konwój dr. M. Seanse o godz. 17 i 19.

KLUB TPPR
Seanse o godz. 18 — odzież pt. „Wojciech Bogusławski — twórca polskiego teatru narodowego” oraz film pt. „Wiosna w Moskwie”.

RADIO
PROGRAM II na fail 367 m na dzień 9 kwietnia (wtorek)

Program dnia: 5.55, 18.05. Wiadomości: 8.00, 6.00, 7.00, 23.55, 4.20, 12.04, 18.00, 18.30, 20.00, 23.55. Programy: 5.05 W szybkich tempach. 5.30 Komunikat: 6.10 Ważne, polski i obcy, 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka bajkowa. 7.10 Skrzynka poszukiwawcza. 7.15 Wesołe melodie i piosenki. 7.45 Bieżąca statystyka. 8.06 Przegląd prasy. 8.13 Duet fortep. 8.38 Mozart: Divercement g-dur. 9.00 „Akwedukt” (dźwięki) — aud. dla kl. X. 9.20 Melodie filmowe. 9.40 „Wesoły piątek” — aud. dla przedszkoli. 10.00 Rad. kurs nauki jez. 10.33-10.40. 10.20 Koncert symf. 11.00 Bajki, które na was czekały. 11.30 Rytm i piosenka. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Przeważ. 13.10 Utwory skrzypcowe. 13.20 „Bambino” małego Deka” — odc. pow. dla dzieci. 14.03 Polskie melodie lud. 14.20 Koncert ork. mandolinistów. 14.30 Porady praktyczne. 17.00 Orkiestra rozr. 14.40 Na warszawskiej fail. 18.00 Piekne głosy. 18.35 Muzyka i aktualność. 18.00 Kronika kulturalna. 19.20 Wzianka melodii tanecznych. 20.23 Kronika sport. 20.35 Muzyka. 20.45 Koncert symf. 21.20 „O czym pisze prasa literacka”. 21.30 D. c. koncertu. 22.13 „Palma” — opow. Stanisława Wyrodzkiego. 22.35 Muzyka tan. 23.20 Muzyka na dobranoc.

KOSZALIŃSKA DOBA



ZAPRZESTAĆ ZABAW NA SKARPIE
W ubiegłym roku pialiśmy o wypadku, jaki miał miejsce na skarpi przy ul. Kościuszki. Z nastaniem ciepłych, słonecznych dni niebezpieczna skarpa stała się znów ulubionym miejscem zabaw dzieci. Rodzice winni kategorycznie zabronić dzieciom zabaw przy skarpi.

NIE POWROCHY NA MIEJSCA
Bliżej pół roku temu pisaaliśmy w „Dobie” o znakach drogowych znajdujących się u

zbiegu ulic A. Lampe i Wojsko Polskiego. Znaki te zostały wykonane z betonowymi fundamentami w czasie ostatnich ulicznych zawodów motocyklowych. Przeznaczone organizatorzy usunęli je obawiając się prawdopodobnie, by któryś z cyklistów na wyraź nie „nadział się” na metalowy słupek. Szkoda tylko, że po zawodach pamiętano o zabrananiu osłon, a nikt nie zadbał o to, by znaki drogowe powróciły na swoje miejsca.

NOWE ŁAWKI
Z dużym zadowoleniem powitaliśmy białe, przyjemne ławeczki, ustawione w parku, przed Pomnikiem Wdzięczności i w innych punktach naszego miasta. Mam nadzieję, że mieszkańcy Koszalinu nie dopuszczą do tego, by ławki zostały zniszczone lub polamane.

„NIE WYRZUCAĆ ŚMIECI”
...głosi tabliczka umieszczona przy zbiegu ulic Kościuszki i M. Gwardii. Mimo to ludzie z dzwonym uporem nadal wyrzucają tam śmieci. Ponieważ słońce przygrzewa coraz mocniej — zachodzi obawa, że nieczystość zacznie gnęć ztruwając wokół powietrze. ZOM winien jak najprędzej



usunąć śmieci, a mieszkańcy pobliskich ulic zaprzastac tego rodzaju praktyk.

WYKŁADY na Uniwersytecie Powszechnym

W dniu dzisiejszym, tj. 8 bm., odbędzie się następujące zajęcia: Godz. 18-19,45 — geografia gospodarcza. Wykł. M. Sierociński (wykład będzie ilustrowany filmem oświetlowym). 18,45-21,15 — zajęcia praktyczne z zakresu gospodarstwa domowego. W dniu jutrzejszym, tj. 9 bm.: Godz. 18-19,45 — historia literatury pięknej. Wykł. T. Kublik. 18,45-21,15 — zajęcia praktyczne z zakresu kroju i szycia. Kierownictwo uniwersytetu zaprasza na wykłady i zajęcia również tzw. wolnych słuchaczy.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Wykwalifikowanych SPRZEDAWCÓW do „Galluxu” poszukuje Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka w handlu. Zgłoszenia wraz z życiorysem przysyłać do biura personalnego PDT Słupsk, III p. K-356-0

MASARZY poszukuje od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Miastku. Warunki do omówienia na miejscu. K-343-0

„OFERTA”
Wojewódzkie Zakłady Mięsne w Koszalinie zakupią silnik elektryczny asynchroniczny — pierścieniowy od 38 do 42 kW 980 obr./min. 220/380 V. Zgłoszenia prosimy kierować W. Z. Ms. Koszalin, ul. Morska nr 6. K-330-0

Przetarg
Wojewódzkie Zakłady Mięsne w Koszalinie ul. Morska 6 ogłaszają przetarg na remont kapitalny instalacji kanalizacyjnej. Do przetargu dopuszcza się także przedsiębiorstwa nieuspołecznione. Termin składania ofert do dnia 15 kwietnia 1957 r. Požadani wykonawcy z własnym materiałem. Kosztorysy „ślepe” do wglądu codziennie od godz. 7-tej do 10-tej w Dziale Głównego Mechanika, pokój nr 26. Zastrzegamy sobie ofertanta. K-329-0

UWAGA!
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” W KOSZALINIE
UL. A. LAMPE 20
poszukuje AKWIZYTORÓW na wynagrodzenie prowizyjne. Akwizytorzy mogą zamieszkiwać w powiatach i działalność ich może obejmować teren całego powiatu. (Akwizycja może być traktowana jako dodatkowy zarobek). Oferty prosimy kierować na wyżej podany adres. (K-0)

Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa w KOSZALINIE, ul. Zwycięstwa 107 wykonuje w zakresie budownictwa i konserwacji roboty dekarcko-blaharskie, ciesielskie, murarskie, wodno-kanalizacyjne i instalacji elektrycznej z materiałów własnych i powierzonych. Informacja: nr tel. 752 wewn. 47 K-357-0

W jakich godzinach otwarte są sklepy

A ŻEBY usprawnić zaopatrzenie, zlikwidować kolejki w sklepach oraz zatrudnić większą liczbę osób w handlu — Miejski Zarząd Handlu po uzgodnieniu z przedsiębiorstwami ustalił w sklepach o dużym nasileniu kupujących następujące godziny sprzedaży:

- SKLEPY SPOŻYWCZE:**
nr 20 MHD, przy ul. Zwycięstwa 27 — w dni powszednie od 7 — 21, w niedziele od 12 — 21;
nr 4 MHD, ul. Zwycięstwa 161 — w dni powszednie od 7 — 21, w niedziele od 10 — 18;
nr 2 MHD, ul. Rybacka w dni powszednie od 7—20, w niedziele od 7—11;
nr 31 PSS, ul. Zwycięstwa 37 w dni powszednie od 7—21, w niedziele od 9—11;
nr 20 PSS, ul. Zwycięstwa 23 w dni powszednie od 8—20, w niedziele od 10—20.

Wymienione sklepy prowadzą sprzedaż bez przerw obiadowych. Oprócz tego sklepy przy ul. Hilbera, Szosowej, Cechowej, Władysława IV i Młozka i czynne są w dni powszednie od godz. 7—19 z przerwą obiadową, zaś w niedziele (sprzedaż mleka) czynne są od 7 rano do 9 rano.

SKLEPY PRZEMYSŁOWE
Bez przerw obiadowych w dni powszednie pracują drogerie i sklepy odzieżowe.

SKLEPY MIĘSNE
nr 8 Zwycięstwa 15 czynny w dni powszednie od 7—21;
nr 14 Zwycięstwa 21 czynny w dni powszednie od 6—21 bez przerw.
Pozostałe sklepy mięsne czynne są w dni powszednie od godz. 7—18 z przerwą obiadową. Jednocześnie Miejski Zarząd Handlu zwraca się z prośbą do mieszkańców, ażeby wnosili swoją uwagę na temat godzin otwarcia, obsługi, jakości i ilości towarów znajdujących się w sprzedaży — bezpośrednio do Miejskiego Zarządu Handlu.

Spółdzielnia Pracy „GUMA FOMORSKA” w Słupsku, ul. Partyzantów 18
zawiadamia PT Klientów,
że od dnia 1 kwietnia br. uruchamia protektorowanie (bleznikowanie) opon samochodowych o wymiarach:

500 x 18	500 x 15	600 x 16
525 x 16	525 x 15	650 x 18
550 x 16	550 x 15	750 x 20
575 x 16	575 x 15	

oraz dokonuje wulkanizacji opon i detek samochodowych i traktorowych wszystkich rozmiarów, jak również wykonuje uszczelki i pasy.
Zapewnia się dobre, szybko i tanie wykonanie zleconych usług. K-308-0

Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Białogardzie
ogłasza PRZETARG na budowę biurowca w Białogardzie.
Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach do dnia 15 kwietnia 1957 roku w sekretariacie Rej. Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Białogardzie, ul. Świdwińska nr 21.
Ślepe kosztorysy wraz z projektem ofertent otrzyma w biurze przedsiębiorstwa.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne. Dyrekcja przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofertanta.
Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 20 kwietnia 1957 roku o godz. 10-tej. K-347-0

Odpowiednia zabawka to rozwój umysłowy i radość dziecka
Woj. Przeds. Handlu Artykułami Galanter. „CENTROGAL” W SŁUPSKU posiada na składzie około 1.200 wzorów zabawek w cenie od 5 zł wzwyż.
Nabyć je możecie w sklepach uspołecznionych, MHD, PSS, PZGS, Domach Towarowych i kioskach „Ruchu”. K-388-0

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓZNE
WYKONUJE siatkę ogrodzeniową z własnego i powierzonego materiału. Kanabaj W., Sławsko, pow. Sławno. G-271-4

KUPNO-SPRZEDAŻ
SPRZEDAM motocykl SHL, stan dobry. Berendt Gaweł, Nowe Grobowo, pow. Złotów. Gp-290-1
SPRZEDAM piękny włókna miesięczny. Białogard, 22 Lipca 14. G-291-1
SPRZEDAM gabinet męski stylowy. Cena przystępna. Wiadomość Słupsk, ul. Włta Stwosza 8, m. 4 w godz. od 16 — 20. G-290-0

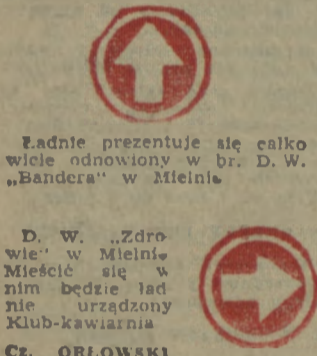
PODZIĘKOWANIA
DYREKTOROWI Szpitala Miejskiego w Koszalinie dr Szantyrówi, dr Grabawskiemu, dr Kozak za szczepienie przeprowadzoną operację oraz siostrom i siołowym za troskliwą opiekę składam podziękowanie Franciszka Jakubowiczowa PCR Naclaw. G-290-1



Gotowi na przyjęcie wczasowiczów

W domach wczasowych WFP trwa remont wnętrza dynków i modernizacja niektórych urządzeń. Zarząd Okręgu FWP w Mielnie jest już prawie gotowy na przyjęcie wczasowiczów. Całkowite zakończenie remontów przewidziane jest do końca kwietnia br.

Dyrekcja zapewnia, że wczasowicze będą mieli w nadchodzącym sezonie więcej wygód i rozrywek kulturalnych niż w ubiegłych latach. Niektóre wille jak np. „Wczasowa Dola”, „Przodownik” w Mielnie; „Marysin”, „Fala”, i „Bałtyk” w Ustroniu Morskim oraz „Mewa” w Sarbinowie będą całkowicie zmodernizowane.



Ładnie prezentuje się całkiem wiele odnowiony w br. D. W. „Bandera” w Mielnie.

D. W. „Zdrowie” w Mielnie. Mieścić się w nim będzie ładnie urządzonego Klub-kawiarnia.

Cz. ORŁOWSKI



Walka AK, BCh i Powstanie Warszawskie na lekcjach historii

Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, jeszcze w bieżącym roku szkolnym do programów historii w klasach jedenastych zostaną wprowadzone zmiany. Dotyczą one okresu okupacji i mają na

celu wszechstronne zapoznanie młodzieży z walką polskich oddziałów podziemnych z okupantem. Dotychczasowe przemilczanie roli i znaczenia Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich powodowało, że ten okres historii Polski naświetlany był jednostronnie, nie zawsze zgodnie z rzeczywistością.

Według instrukcji Ministerstwa Oświaty, młodzież klas jedenastych poznawać będzie wzajemny stosunek poszczególnych organizacji polskiego ruchu oporu oraz zapozna się z materiałami dotyczącymi powstania warszawskiego.

W realizacji tej słusznej decyzji wyonila się jednak zasadnicza trudność: wieloletnie zaniedbywanie tych problemów sprawiło, że brak jest odpowiednich opracowań naukowych i źródeł, z których mogłoby korzystać nauczyciele wykładający historię w klasach jedenastych. Aby więc przyjąć im z pomocą, Ministerstwo Oświaty porozumiało się z Wojskowym Biurem Historycznym, którego pracownicy podjęli się wygłoszenia referatów na powyższe tematy.

Ujęcie przez referentów wojskowych zagadnienia walki podziemnej i powstania warszawskiego nie wyczerpie, oczywiście, w całości potrzeb programu szkolnego. Ministerstwo Oświaty zdecydowało się jednak skorzystać z pomocy Wojskowego Biura Historycznego i nie czekać na wyniki dalszych prac naukowych.

Jak się dowiadujemy, prowadzone są również prace dotyczące właściwego oświetlenia zagadnień historycznych drugiej wojny światowej w programach dla klas siódmych i jedenastych. Przewiduje się, że wyniki tych prac uwzględnione będą w programach nauczania już w przyszłym roku szkolnym.

Dyskutowana jest przy tym propozycja, by zagadnienia te włączyć nie do nauki historii, lecz do nowoprowadzonego przedmiotu — nauki o Polsce i świecie współczesnym. Propozycja taka podyktowana została opinią, że okres ten nie został jeszcze dostatecznie opracowany naukowo. Ponieważ jednak nauka o Polsce i świecie współczesnym nie jest wykładana w klasie siódmej, projekt ten będzie miał z pewnością wielu przeciwników, opowiadających się za włączeniem tego problemu do nauki historii.

SINOTWA

Wrocław no raz drugi zdobywa Puchar Ziem w szermierce

W sobotę i niedzielę odbył się w Opolu turniej szermierczy młast o Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich.

Podobnie jak w roku ubiegłym, szermierze Wrocławia nie mieli godnych przeciwników w reprezentantach Olsztyna, Gdańska, Szczecina, Ko-

szalina, czy wreszcie Opolu. Jedyne we florecie, tak biecym jak i męskim, wrocławianie musieli oddać pierwszeństwo.

We florecie kobiet najrowniejszym i najlepiej wyszkolonym technicznie zespołem były szczecińkanki, które zasłużenie zdobyły pierwsze miejsce, mając w pokonanym polu według końcowej kolejności: Gdańsk, Olsztyn, Wrocław, Opole i Koszalin.

Floret męski zakończył się zwycięstwem Olsztyna przed Wrocławiem, Szczecinem, Gdańskiem, Opolem i Koszalinem.

Bagnet, szpada i szabla, to domena wrocławian, którzy choć poza olimpijczykiem Kuszewskim nie mieli w swoim gronie żadnych gwiazd, to jednak przewaga ich w tych broniach była aż nadto widoczna.

W punktacji końcowej zwycięstwem odnieśli szermierze Wrocławia przed Szczecinem, Gdańskiem, Olsztynem, Opolem i Koszalinem.

Pokrótce...

Rozegrany w niedzielę w Bobolicach mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B pomiędzy miejscowym LZS a rezerwą Granitu Koszalin przyniósł zwycięstwo 2:0 drużynie przyjezdnej.

Niemily incydent miał miejsce na boisku piłkarskim w Myślinie podczas meczu mistrzowskiego w klasie B pomiędzy tamtejszym LZS a LZS z Tychowa.

Piłkarze Myślina Nogalski i Sroka pobili arbitra tego spotkania, który za niesportowe zachowanie się Nogalskiego chciał go usunąć z boiska.

Sprawa ta zajmie się w przyszłości koszaliński OZPN. W myśli przepisów drużynie LZS Myślina grozi zamknięcie boiska.

Piłkarze TKS Startu zwyciężyli sławenski Start 11:2 (4:1).

Zaległy mecz o mistrzostwo klasy A w piłce koszykowej pomiędzy LZS Świdwin a Olimpia Wałcz wygrali koszykarze Wałcza w stosunku 75:43 (38:20).

NOTATNIK SPORTOWCA

10 bm. o godz. 10 w lokalu WKKF odbędzie się zebranie delegatury Polskiego Związku Żeglarskiego w Koszalinie.

W czwartek 11 bm. w sali konferencyjnej WRN o godz. 11 odbędzie się walne zebranie sekcji lekkoatletyki WKKF, na którym zostanie powołany do życia OZLA.

Jednodniowe zajęcia szkoleniowe dla sędziów organizuje sekcja koszykówki WKKF. Zajęcia rozpoczyna się w sobotę o godz. 9.

W szkolnej lidze siatkówki bez zmian

Zrywowska liga w piłce siatkowej chłopców zakończyła już pierwszą rundę rozgrywek. Ostatnie spotkania nie przyniosły zmian w tabeli. Prowadzi w dalszym ciągu Zasadnicza Szkoła Zawodowa ze Słupska. Reprezentanci tej szkoły w ośmiu spotkaniach stracili tylko jeden punkt.

Złotówka reprezentuje dość wyrównany poziom. Zajmujące drugie i trzecie miejsce Technikum Finansowe i Technikum Handlowe z Koszalina mają bowiem tylko o jeden punkt mniej i w rundzie rewanżowej mogą jeszcze poważnie zagrozić obecnemu liderowi.

Czwarty i piąty zespół zagrają dla odmiany wiceliderom.

A oto aktualna tabela:

ZSZ Słupsk	7:1	14:4
TH Koszalin	6:2	13:7
TF Koszalin	6:2	13:7
TH Złocieńec	5:3	13:6
ZSMR Koszalin	5:3	11:9
ZSZ Białogard	2:6	7:12
ZSZ Kołobrzeg	2:6	8:13
ZSD Słupsk	2:6	5:12
ZSRM Darłowo	1:7	2:14

W piłce koszykowej juniorów sytuacja jest również zammatwana. W nadchodzący

niedzielę zostaną rozegrane ostatnie dwa mecze, które dopiero wyłonią mistrza. Jutro podamy tabelę rozgrywek.

Świat w pytaniach

Nasz nieustający KONKURS

SERIA VII

1. KTO BYŁ ODKRYWCA BIEGUNY POŁNOCNOCNEJ.

2. JAK SIĘ NAZYWA PIENIADZ: a) JUGOSŁOWIAŃSKI; b) MEKSYKAŃSKI; c) AUSTRALIJSKI; d) SZWEDZKI; e) RUMUŃSKI.



Nie należały, rzecz jasna, te moje marginesowe i raczej niewczesne rozważania do programu pobytu w Szczecinie. Rozleniwiony powietrzem i słońcem — patrząc obojętnie na „Piast”, który już był w głębi portu, w drodze na otwartą przestrzęń zatoki — myślałem z kolei nie tyle o własnych codziennych zajęciach, ile o ludziach, z którymi włączył od nowa krzyżowały się moje drogi.

Niektórych, jakkolwiek spotykaliśmy się po raz pierwszy w życiu — znanym niemałym od dziecka. Pewne typy i charaktery są przecież te same, powtarzają się mimo drobnych odmian zewnętrznych. Inni byli obcy i zaskakiwali często, fak jak na przykład Święta. Jeszcze inni, jak Gabel — a to zdarzało się tylko w czasie wojny, obecnie był to wypadek osobnoibny i właściwie jedyny — nie wiadomo czemu ranił, dopiekałi obojętnie... Tu zatracałem w pewnych momentach zdolność spokojnego i rozsądnego rozeznania; zamiast wyrozumiałości, grało w takich wypadkach we mnie jedno z najbardziej chyba paskudnych uczuć: grała podejrzliwość!

Ale znalazłem jeszcze jedną kategorię ludzi: tych, co

żadną miarą nie dali się sklasyfikować, których nikt nigdzie nie zdoła przyczepić — to byli samotnicy. I do nich właśnie należał Tobiasz.

Wstając z ławki, przed muzeum szczecińskim spostrzegłem z przerażeniem, że zbliża się godzina druga. Do miejsca spotkania z Tobiaszem — umówiono mnie z nim na drugą — było stąd przeszło cztery kilometry. Musiałem więc zbiec szybko na dół, wsiaść w tramwaj, dojechać do dworca i tam łapać natychmiast taksówkę.

Wymieniłszy ostatnią petle tramwajową i po kilku minutach jazdy, kierowca na dany znak, zatrzymał się z boku szosy kasując licznik. Było stąd do domu Tobiasza jeszcze kilkadziesiąt metrów. Wsiadłem wcześniej, ażeby nie budzić cudzych zainteresowań.

Kierując się teraz w stronę widocznej z dala, rozłożonej nad Odrą, osady rybackiej, przypominałem sobie dawne dzieje...

Po raz pierwszy znalazłem się w tej okolicy w sierpniu lub wrześniu tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku. W tamtym okresie oddelegowano mnie również do pracy w brigadzie, której zadaniem było odhalezenie i uciecie zbrodniarzy hitlerowskich, kryjących się według wszelkiego prawdopodobieństwa na Ziemiach Odzyskanych.

Sprawa, która przywiodła mnie do Szczecina w sierpniu czy wrześniu czterdziestego piątego roku, była dość skomplikowana. Oto właśnie przy przeglądaniu zeznań, które były złożone przez więźniarki z Ravensbruecku, natknęliśmy się na postać młodej SS-manki, imieniem Lotti. Wyodrębniła się ona w ostatnich miesiącach przed zakończeniem wojny szczególnym okrucieństwem. Była, jak wynikało z opisów, bestią w ludzkim ciele. Jej prawdziwe nazwisko pozostało, niestety, nieznanne. Wiedzieliśmy tylko, że prawdopodobnie pochodzi ze Szczecina i że w maju jedena z byłych więźniarek rosyjskich spotkała ją jakoby w Berlinie.

Lotti znajdowała się wtedy w drodze do domu. Okoliczności spotkania nie pozwoliły, niestety, na jej natychmiastowe ujęcie. Została rozpoznana na jednym z punktów kontrolnych w chwili, gdy ciężarówka wojskowa, wioząca przygodnych podróżnych ruszała z miejsca. Więźniarka rosyjska nie od razu uświadomiła sobie, skąd ma te kobiele. Było za późno — i tylko „regulierowuszczyk” poinformował ją, że ciężarówka pochodzi z bazy radzieckiej marynarki wojennej z wyspy Uznam.

Oczywiście poszukiwania, przy tego rodzaju pobieżnych danych, nie miałyby sensu — gdyby nie to, że w dwa miesiące później — zdaje się w lipcu — przyszła z Misji Wojskowej w Berlinie wiadomość streszczająca się w słowach: „Annemarie Netz, Lagerfuehrerka z Ravensbrueck, sądzona w Magdeburgu, zeznała między innymi, że jak jej wiadomo, Lotti przebywa obecnie w Szczecinie. Bliższego adresu nie zna...”

W świetle zeznań więźniarki rosyjskiej, jak i wiadomości z Misji Wojskowej, — obył Lotti w Szczecinie wydawał się teraz prawie pewny. Powodów tego pobytu oczywiście nie znalazł. Przystępując do poszukiwań, rozporządzałem zaledwie jej bardzo ogólnym rysopisem i dość charakterystycznym szczegółem, który mógł stanowić o powodzeniu akcji: — caprifolium.